

DZIEWCZYNA Z FOTOGRAFII

Prawie dwa lata temu w „Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej”¹ wśród kilku fotografii obrazujących życie codzienne Polaków w tzw. Kraju Warty znalazło się zdjęcie rodziny Latuszków wykonane w okupowanym Krotoszynie. Uwieczniono na nim świętowanie rocznicy pożycia małżeńskiego w domowym zaciszu, na tle obrazu „Zbuntowany Orzeł”. Nieznane nam były losy ludzi z fotografii, otrzymanej dzięki uprzejmości Muzeum Regionalnego w Krotoszynie. Czasem jednak historia sama potrafi się o siebie upomnieć.



Muzeum Regionalne w Krotoszynie

Rodzina Latuszków z Krotoszyna, świętująca rocznicę pożycia małżeńskiego, sfotografowała się z pamiątkowym obrazem nazywanym w rodzinie „Zbuntowany Orzeł”, 1941 r.

Na początku 2010 r. autorkę artykułu odszukał jeden z czytelników „Biuletynu”, który rozpoznał na zdjęciu swoją krewną. Dzięki jego pośrednictwu nawiązałyśmy kontakt z panią Leokadią Lorkiewicz z domu Latuszek. W lipcu 2010 r. spotkałyśmy się z nią i jej dwiema przyjaciółkami w przemiłym, pełnym pamiątek mieszkaniu Zbigniewy Zelby-Tymofijczyk w Krotoszynie. Trzecią uczestniczką spotkania była pani Teresa Ruks-Stankiewicz.

Popłynęła opowieść o latach okupacji, które – jak się dowiedziałyśmy – nie odebrały im radości życia i odwagi do działania, chociaż położyły się tragicznym cieniem na ich młodości.

¹ A. Pietrowicz, „*Strengstens verboten*”. Z życia codziennego Polaków we wzorcowym Okręgu III Rzeszy, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 8–9 (103–104), s. 47–60.

W pierwszym dniu września 1939 r. rodzina Latuszków, podobnie jak inne rodziny urzędników państwowych (ojciec Leokadii, Józef, był policjantem), znalazła się w transporcie ewakuacyjnym, którego miejscem przeznaczenia miała być Żółkiew. Następnego dnia, w okolicach Koła, pociąg został zbombardowany przez samoloty niemieckie. Ciężko ranny dziewięcioletni braciszek Leokadii – Mieczysław – zmarł jeszcze tego samego dnia. Rozpoczęła się tragiczna tułaczka ewakuantów. Przez Warszawę, gdzie przeżyli kolejne potworne bombardowanie, trafili do Lublina, a potem w okolice Zamościa. Byli na terenach znajdujących się pod okupacją sowiecką. Tam po raz pierwszy Leokadia zetknęła się z rozstrzeliwaniem Polaków.

Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych



Konspiracyjna lekcja; od lewej: Kazimierz Patalas „Czik”, Leokadia Latuszek „Wara”, Zbigniewa Zelba „Szara”, Władysław Latuszek „Oksza”

Wreszcie, po uzyskaniu koniecznych przepustek, mogli wracać w rodzinne strony – pieszo. W drodze spotkali się z wielką życzliwością ludzi; dzięki temu przetrwali. W Krotoszynie zastali mieszkanie doszczętnie rozgrabione. I znów pomogła ludzka solidarność. Wokoło panował terror i szykany. Dochodziły wieści o egzekucjach, wysiedleniach, wywózkach do obozów. Obowiązek ciężkiej pracy zastąpił szkolną naukę. Dla Polaków nie było dostępu do kultury, rozrywek, sportu. Niemcy dla swojego bezpieczeństwa wyznaczali zakładników. Mimo przygnębienia Polacy nie poddawali się nastrojom rozpacz. Powstawały pierwsze podziemne organizacje.

Leokadia złożyła konspiracyjną przysięgę 8 grudnia 1939 r. i otrzymała pseudonim „Wara”. Miała wtedy siedemnaście lat. Wraz z najbliższymi koleżankami i kolegami znalazła się w Szarych Szeregach i podziemnej organizacji młodzieży katolickiej „Odrodzenie”², którą kierował

² Organizacja powstała już 2 X 1939 r. Skupiała w swoich szeregach przede wszystkim sodalicyjną młodzież z Gimnazjum im. H. Kołłątaja w Krotoszynie, do której wkrótce dołączyli harcerze z 3. drużyny im. A. Małkowskiego, prowadzeni przez phm. Hieronima Ławniczaka. Organizacja liczyła ok. 60 osób w wieku od 16 do 22 lat.

Alojzy Matyniak „Mak”³. Uczestniczyła w wydawaniu i kolportowaniu prasy konspiracyjnej (w niedużym Krotoszynie ukazywały się m.in. czasopisma „Drogowskaz” i „Biuletyn Informacyjny Agencji CIDiO”⁴), prowadziła tajną działalność kulturalno-artystyczną i charytatywną, wspomagała konspiracyjne duszpasterstwo, przygotowywała się do pomocniczej służby wojskowej w szeregach ZWZ-AK (szkolenie sanitarne, łączność). Starła się także kontynuować naukę szkolną na kompletach prowadzonych przez Hieronima Ławniczaka „Wronę”⁵ oraz w ramach tajnej wszechnicy „Wszem”⁶. Sama z kolei uczyła dzieci z zaprzyjaźnionych rodzin.

W 1942 r. została wyrwana z rodzinnego Krotoszyna i wywieziona do ciężkiej pracy przymusowej w fabryce zbrojeniowej w Hanowerze, gdzie zresztą również starała się szerzyć ducha harcerskiego i „odrodzeniowego”, nawiązując przy tym wiele serdecznych przyjaźni z innymi niewolnicami III Rzeszy. (Później stworzone przez nią struktury zostały włączone do krotoszyńskiej konspiracji i otrzymały kryptonim „Zapłocie”). Ciężko chora, niezdolna do pracy, po roku powróciła do Krotoszyna. W czasie okupacji razem z matką Marią i bratem Władysławem „Okszą” była czterokrotnie wyrzucana z mieszkania. Ojciec pozostał w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie – mimo wszystko – czuł się bezpieczniej. Czasami jednak przyjeżdżał do Krotoszyna „przez zieloną granicę”, m.in. w dniu, w którym przypadła rocznica jego ślubu z Marią. Wtedy ktoś z domowników zdejmował ze ściany obraz z bukietem kwiatów, otwierał ramki i wydobywał ukryty wewnątrz wizerunek polskiego orła. „[...] bo Niemcy chcieli go zniszczyć, a on się buntował i chciał się pokazać. I kiedy zniknął wierzchni obrazek z kwiatami – była Polska” – wyjaśniła pani Leokadia pochodzenie nazwy „Zbuntowany Orzeł”.

Po wielkim entuzjazmie 23 stycznia 1945 r. – gdy przed ratuszem krotoszyńskim zebrała się chyba cała ludność miasta, a żołnierze AK pod wodzą por. Władysława Kędziarskiego wyrzucali przez okna hitlerowskie flagi i portrety – nadciągnęła groza nowego systemu. Harcerstwo próbowało działać w podziemiu. Szybko jednak zaczęły się represje. Najbliższa przyjaciółka Leokadii, Zbigniewa Zelba-Tymofijczyk, która w pierwszym powojennym roku współpracowała z „Akacją”, pismem Kompanii Rycerskiej Armii Krajowej⁷, wydawanym

³ Alojzy Matyniak (1921–1999), kierownik konspiracyjnej organizacji młodzieżowej „Odrodzenie”, członek ZWZ-AK w Obwodzie Krotoszyn, redaktor prasy konspiracyjnej, organizator tajnego nauczania, członek WSGO „Warta” (kierował Kompanią Rycerską AK), współorganizator Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż”, aresztowany 3 VI 1949 r.; WSR w Poznaniu 25 X 1949 r. umorzył sprawę w związku z dekretem o amnestii z 2 VIII 1945 r. Historyk kultury Słowian Zachodnich, wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego.

⁴ Skrót od Centrala Informacji, Dementacji i Optymizacji.

⁵ Hieronim Ławniczak (1920–1987), instruktor harcerski, członek Szarych Szeregów i „Odrodzenia”, członek ZWZ-AK, współpracownik Powiatowej Delegatury Rządu w Krotoszynie, organizator tajnego nauczania, członek WSGO „Warta” (Kompania Rycerska AK), aresztowany 17 V 1949 r. W związku z dekretem o amnestii z 2 VIII 1945 r. WSR w Poznaniu 25 X 1949 r. umorzył sprawę. Nauczyciel, działacz kulturalny.

⁶ Tajna wszechnica o kryptonimie „Wszem” została utworzona z inicjatywy A. Matyniaka w celu koordynowania akcji tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej. Utworzone komplety (trójki) pracowały przede wszystkim metodą samokształcenia, korzystając m.in. ze skryptów przygotowywanych przez przebywającą w mieście inteligencję, która stanowiła też kadre nauczającą. Pierwszym rektorem „Wszem” był ks. Stefan Ogrodowski „Stok”, aresztowany 7 X 1941 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau 11 XI 1942 r.

⁷ Kompania Rycerska Armii Krajowej (KRAK) była młodzieżową organizacją konspiracyjną, działającą od marca do listopada 1945 r. w ramach WSGO „Warta” na terenie Obwodu Krotoszyn. Organizacja prowadziła działalność wywiadowczą, informacyjną, propagandową oraz wychowawczą.

Agencja "CIBIO" komunikuje:

Po złożeniu przysięgi na Kapitolu prezydent USA, F.D. Roosevelt zapewnił, że Ameryka nie będzie długo zwlekać i wystąpi zbrojnie w obronie wolności. "Nie cofniemy się przed niczym! Bedziemy walczyć o zachowanie wolności i demokracji! Tak nam dopomóż Bóg!

Dziś odbył się chrzest nowej polskiej łodzi podwodnej "Sokół", która jest okrętem najnowszego typu. Po podniesieniu polskiej bandery statek zwiedził Naczeln Wódz Polskich Sił Zbrojnych, generał Władysław Sikorski w otoczeniu wyższych oficerów polskich i alianckich.

Odwrót Włochów w Abisynii trwa. Wielkie zamieszanie wśród cofających się oddziałów sieja lotnicy, nekajac bez przerwy uycofujace sie kolumny. Coraz wieksze trudności agresorom sprawiaja partyzanci abisynecy szkole przez oficerow angielskich.

W Libii słabnie coraz bardziej opór Włochów pod Tobrukem, nekanych bombami lotniczymi. Główna armia angielska zajęła pozycje wyjściowe do natarcia bez najmniejszej interwencji ze strony Włochow. Działalność lotnictwa włoskiego w Libii osłabła zupełnie z powodu zwiniecia lotnisk w Cyrenajce i z powodu trudności z dowozem benzyny.

Grecy ida dalej naprzód. Na froncie północnym piechota grecka szturmem zajęła pozycje włoskie. Lotnictwo bombardowało liczne punkty na froncie środkowym.

Wielkie straty poniosło lotnictwo niemieckie w czasie ataków na konwoje statków oraz na Mal. Straty wynoszą przeszło 100 aparatów w porównaniu z 3 angielskimi, z których jeszcze jeden pilot się uratował.

Nad Anglią zanotowano słabe naloty; zestrzelone 5 aparatów niemieckich. Lotnictwo angielskie bombardowało porty nad Kanalem. Od początku wojny dokonało ono nalotów na 1200 miejscowości, na niektóre do 80 razy.

Hitler spotkał się z Mussolinim. Według pogłosek krążących po Londynie - Hitler będzie mówił a Mussolini tylko słuchał.

Z ostatniej chwili: 1000 ciężkich bombowców angielskich dokonało bardzo ciężkiego nalotu na obiekty przemysłu w Zagłębiu Ruhry. Straty niemieckie są ogromne.

20. 1.

C.

konspiracyjnie przez Alojzego Matyniaka, znalazła się w areszcie krotoszyńskiego Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie na skutek pobicia doznała trwałego kalectwa. Leokadia prowadziła sekretariat legalnej organizacji „Prołuż”, działającej na rzecz autonomii ludności słowiańskiej na Łużycach, którą również kierował Matyniak. Na szczęście nie była represjonowana.

Jakoś ułożyła sobie życie. Dzięki tajnemu nauczaniu szybko nadrobiła stracony czas. Zdobyla zawód księgowej. Wyszła za mąż za oficera II Korpusu, który długo tułał się w poszukiwaniu pracy, bo w „ludowej” Polsce – jako przedwojenny nauczyciel – nie mógł pracować w swoim zawodzie. Był okres, kiedy sama utrzymywała całą rodzinę.



Fot. A. Pietrowicz

W trakcie notacji. Od lewej: Teresa Ruks-Stankiewicz, Leokadia Latuszek-Lorkiewicz, Elżbieta Wojcieszek, Zbigniewa Zelba-Tymofijczyk.

W 1989 r. trzy przyjaciółki z zapałem rozpoczęły dokumentowanie dziejów krotoszyńskiego „Odrodzenia” i harcerstwa, powołując Krąg Szarych Szeregów. Włączyły się w tworzenie w swoim mieście Światowego Związku Żołnierzy AK. Wreszcie mogły działać jawnie, doczekały się też uznania. W lutym 2003 r. pani Leokadia została mianowana porucznikiem.

Umówiłyśmy się na ponowne spotkanie wiosną 2011 r. Niestety, nie zobaczymy już dziewczyny z „naszej fotografii”. Leokadia Lorkiewicz zmarła 30 grudnia 2010 r., spoczęła na cmentarzu w Krotoszynie.